

Aktywiści udaremniili eksmisję niepełnosprawnej kobiety

16 października 2019

Aktywiści lokatorscy, miejscy i lewicowi skutecznie zablokowali wczoraj na Żoliborzu eksmisję 50-letniej niepełnosprawnej kobiety. Lokatorka miała trafić do lokalu tymczasowego położonego na piętrze, bez windy, co oznaczałoby pozbawienie jej możliwości wychodzenia z domu. Wśród blokujących był m.in. przyszły poseł Lewicy, zdeklarowany socjalista Maciej Konieczny.

Wyrok w sprawie eksmisji kobiety z mieszkania przy ul. Krajewskiego 2A, w pobliżu warszawskiego Dworca Gdańskiego, zapadł wiele lat temu. Kobieta jest niepełnosprawna fizycznie i psychicznie – jak relacjonował mediom Maciej Konieczny, popadła w długi nie ze swojej winy. Jako że nie jest w stanie się samodzielnie poruszać, umieszczenie jej w lokalu na piętrze, w budynku bez windy, oznaczałoby odebranie jej możliwości wychodzenia na zewnątrz.

Eksmisję przeprowadzał komornik Ryszard Moryc, którego doświadczony działacz lokatorski Piotr Ciszewski opisał na „Facebooku” jako człowieka wykonującego takie eksmisje, których nie chcą podejmować się nawet jego koledzy.

„Komornik Moryc znany jest ze swej brutalności, jedyne zdjęcia, jakie można znaleźć na szybko, przedstawiają go uśmiechniętego w asyście sporych grup policji. I tym razem policjanci chcieli z początku przebić się przez naszą żywą barykadę” – opowiada współpracownik portalu „Strajk” i aktywista Związkowej Alternatywy Wojciech Łobodziński, który brał udział w blokadzie. Jak relacjonuje, napiętą atmosferę tylko w części zmniejszyła obecność Macieja Koniecznego oraz asystenta posła Pawła Lisieckiego (PiS) i to, że podjęli oni negocjacje w lokalu z komornikiem, przedstawicielką zarządcy

nieruchomości oraz rady dzielnicy Żoliborz.

Obecność rozpoznawalnych twarzy oraz mediów tylko częściowo skłoniła komornika i policję do spuszczenia z tonu. „Od policjanta można było usłyszeć o „przygodzie życia jaka czeka nas na komendzie”, natomiast komornik Moryc wspomniał o karetce, która jest tu ze względu na nasze przyszłe obrażenia, jeśli się nie wycofamy. Było to pierwsze takie moje doświadczenie na blokadzie eksmisji, zazwyczaj komornicy odpuszczali, gdy tylko widzieli nasz opór, z pewnością nie starali się aż tak eskalować konfliktu” – mówi Łobodziński.

Blokada, w której brało udział ok. 25 osób m.in. z Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów, Komitetu Obrony Praw Lokatorów, Ruchu Sprawiedliwości Społecznej, skłotu Przychodnia, stowarzyszenia Miasto Jest Nasze oraz dwóch działaczy partii Lewica Razem, zakończyła się ostatecznie połowicznym sukcesem obrońców. Lokatorka będzie musiała opuścić mieszkanie dopiero za dwa tygodnie. Zanim to nastąpi, strona społeczna oceni stan lokalu, który zaproponuje jej miasto.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu